

Do wszystkich członkiń KGW
w województwie rzeszowskim

Koleżanki!

Wytyczne IX Plenum KC PZPR postawiły również i przed kobietami poważne zadanie wzmocnienia wysiłku w walce o podniesienie produkcji rolnej. Aby nam, kobietom wiejskim, w tym pomóc — Związek Samopomocy Chłopskiej ogłosił konkurs o tytuł „przodującego w hodowli gospodarstwa wiejskiego”. Przez udział w tym konkursie zwiększymy stąg i jakość inwentarza żywego, zastosujemy racjonalne metody hodowli, a tym samym podniesiemy dochodowość naszych gospodarstw. Poza tym przez terminowe i pełne, a nawet ponadplanowe dostawy produktów rolnych zacieśnimy sojusz robotniczo-chłopski.

Nasze koło gospodyń wiejskich w gromadzie Bóbrka pow. Krosno długo dyskutowało nad tematem IX Plenum i ich realizacją. W wyniku dyskusji 70 członkiń naszego koła zgłosiło swój udział do konkursu hodowlanego w pięciu tematach, a mianowicie w hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu i w uprawie ogrodników warzywnych. Uczestniczki konkursu przyjeły na siebie obowiązek zwiększenia w swych gospodarstwach pogłowia drobiu co najmniej o 840 sztuk, owiec o 20 sztuk, bydła o 26 sztuk, trzody chlewnej o 35 sztuk i zakontraktować równocześnie na rok 1954 przynajmniej 35 tuczników.

Aby osiągnąć planowane wyniki członkinie naszego koła począwszy od 1 stycznia 1954 r. będą uczestniczyły w prowadzonym w naszej gromadzie przez Instruktora Rolnego GRN samokształceniu rolniczym. Każda uczestniczka zaopatrzy się poza tym w broszury odpowiadające jej tematu i będzie prowadziła samokształcenie indywidualne.

W naszym kole gospodyń nie będzie ani jednej uczestniczki konkursu, która by nie wywiązała się w terminie z obowiązków wobec państwa. Nasze koło werbować będzie kobiety niezorganizowane do udziału w konkursie tak, aby żadna z nich w naszej gromadzie nie była poza konkursem.

Walka o wzrost produkcji hodowlanej to zaszczytne zadanie kobiet, dlatego też nasze koło gospodyń wzywa do współzawodnictwa w realizacji warunków konkursu i osiągnięcia jak najlepszych wyników wszystkie koła gospodyń wiejskich na terenie naszego województwa. Udział w konkursie i jego pełna realizacja będzie naszym wkładem w wielkie dzieło umocnienia ludowej ojczyzny, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i utrwalenia pokoju.

Za Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich
Anela Łącka — przew.
Joanna Kozubal — zast. przew.
Marla Szopa — sekretarz
Paulina Przybyła — skarbnik.

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 306 (1415) — Rzeszów, środa 23 grudnia 1953 r.

Przodujący maszyniści parowozowni DOKP - Warszawa i budownicowie elektrociepłowni na Żeraniu podjęli dodatkowe zobowiązania przedzjazdowe

WARSZAWA (PAP). Przodujący maszyniści parowozowni DOKP Warszawa, po przeanalizowaniu swych doświadczeń i możliwości podjęli ostatnio niezwykle cenne dodatkowe zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, postanawiając poważnie zmniejszyć zużycie węgla. Podobne zobowiązania — dotyczące oszczędności materiałów — powzięli 22 bm. budownicowie elektrociepłowni na Żeraniu w Warszawie.

Pogłębianie dotychczasowych zobowiązań przedzjazdowych dodatkowymi postanowieniami wśród kolejarzy DOKP Warszawa zainicjowali maszynista Franciszek Szczepańczyk z parowozowni w Tuszcu oraz maszynista Czesław Kuźma — z parowozowni Warszawa — Wschodnia. Obaj należą do przodujących w oszczędzaniu węgla maszynistów kraju.

Ich Czyn Przedzjazdowy przyniesie więc gospodarce narodowej bardzo poważne korzyści. Przodujący maszyniści DOKP Warszawa dla uczczenia II Zjazdu PZPR wezwali maszynistów całego kraju do podejmowania podobnych dodatkowych zobowiązań dotyczących oszczędności węgla.

Inicjatorem dodatkowych zo-

bowiązań w elektrociepłowni na Żeraniu jest brygadziśta Ciach, który wraz ze swą brygadą zbrojarską postanowił w roku przyszłym wygospodarować 109 ton żelaza zbrojeniowego.

W sumie realizacja dodatkowych zobowiązań murarzy, zbrojarzy, cieśli, dekarzy, pracowników bazy robót wykończeniowych i innych pracowników budowy elektrociepłowni przyniesie w roku przyszłym znaczne oszczędności.

Budownicowie elektrociepłowni na Żeraniu wezwali do podejmowania podobnych dodatkowych zobowiązań oszczędnościowych innych pracowników budownictwa w całym kraju.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało:
1. Przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR Maksyma Zacharowicza Saburowa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
2. Ministra elektrowni i przemysłu elektrotechnicznego Michaiła Georgiewicza Pierwuchina zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
3. Ministra przemysłu hutniczego Iwana Fiedorowicza Tewosjana zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
4. Ministra przemysłu budowy maszyn średnich — Władysława Aleksandrowicza Małyszewa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
5. Ministra artykułów przemysłowych powszechnego użytku ZSRR Aleksieja Mikołajewicza Kosygina zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Konferencja prasowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:
21 grudnia br. w Wydziale Prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli przebywający w Moskwie korespondenci agencji i dzienników zagranicznych.
Kierownik Wydziału Prasowego MSZ L. Iljiczew wreczył korespondentom tekst oświadczenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera z 6 grudnia 1953 r. I odpowiedział na pytania korespondentów zagranicznych.

Kontrolujemy realizację zobowiązań przedzjazdowych

Na czoło w realizacji zobowiązań w ZBM ZB-3 Krosno wysuwają się betoniarze

Zalogi budowlane w ZBM ZB-3 Krosno, z honorem realizują zobowiązania powzięte dla uczczenia II Zjazdu partii. Swadecy o tym zrealizowanie zobowiązania oszczędnościowego przez brygadę betoniarzy ob. Jana Zdebika, na budowie ZOR w Jedliczu, która wybetonowała 700 m² podłoga skracając termin wykonania o 3 dni, przez co zaoszczędzono 190 roboczo-godzin. Druha brygada betoniarzów ob. Mariana Zborowskiego, pracująca na budowie RZM w Krośnie, zabetonowała podłoga o 2 dni wcześniej niż postanowiła. Naj-

bardziej skróciła termin robót brygada betoniarzy ob. Mieczysława Gluda, która przy betonowaniu podłoga w piwnicach w ilości 150 m² wykonała tę pracę o 6 dni wcześniej niż postanowiła, przez co zaoszczędziła 1300 zł. Pozostałe 8 brygad, które pracują na budowie wywiązały się ze swoich zobowiązań w 100 proc.

W ZBM — Oddział Produkcji Pomocniczej w Rzeszowie — przoduje załoga Żwirowni

Załoga Żwirowni Oddziału Produkcji Pomocniczej przy ZBM w Rzeszowie, dla uczczenia II Zjazdu postanowiła wykonać plan w miesiącu listopadzie w 110 proc. a zrealizowa-

ła go w ponad 260 proc. Produkcja ponadplanowa Żwirowni dała zakładowi sumę 287.620 zł. Również załoga kamieniołomu, wykonała swoje zobowiązania w 100 proc. Inne brygady, które podjęły zobowiązania długofalowe realizują je rytmicznie.

Na str. 3 i 4 drukujemy dokończenie
Uchwały Rady Ministrów
z dnia 17 grudnia 1953 r.
w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej

Droga do pokoju i bezpieczeństwa narodów

Oświadczenie rządu radzieckiego, wydane w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera, jest aktem politycznym o znaczeniu światowym. Stanowi ono dalszy przejaw konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, zmierzającej do odprężenia sytuacji międzynarodowej i do utrwalenia pokoju.

Spokojna i rzeczowa jest odpowiedź ZSRR na propozycję Eisenhowera.

Jakie są główne punkty propozycji Eisenhowera? Prezydent Eisenhower zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, grożące ludzkości z powodu nieustannego wyścigu zbrojeń, zwłaszcza broni masowej zagłady — atomowej i wodorowej. Co wobec tego proponuje czołowy polityk świata kapitalistycznego? Po skonstataowaniu groźby wiszącej nad ludzkością, prezydent Stanów Zjednoczonych zaproponował utworzenie działającej pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych specjalnej organizacji, do której dyspozycji poszczególne państwa oddałyby pewną część swych zapasów uranu i innych materiałów koniecz-

nych do produkcji energii atomowej. Organ ten miałby za zadanie zgromadzenie, przechowanie i ochronę tych materiałów oraz opracowanie metod, przy których pomocy mogłyby one służyć celom pokojowym. Najważniejszym w przemówieniu Eisenhowera nie jest to co powiedział, ale to, czego nie powiedział. W przemówieniu tym Eisenhower nie poruszył spraw dla wszystkich ludzi na świecie najważniejszych. Ani słowa o zakazie produkcji broni atomowej i wodorowej, ani słowa o zakazie użycia broni masowej zagłady. Prezydent Eisenhower proponuje właściwie, aby obok prowadzonego w dalszym ciągu wyścigu zbrojeń atomowych i wodorowych, pewną część surowców, niezbędnych do produkcji energii atomowej magazynować. To znaczy, że w dalszym ciągu mają rosnąć zapasy śmiercionośnych bomb, że w dalszym ciągu USA uchylają się od zakazu użycia ludobójczych broni.

A że zakaz taki byłby skuteczny, świadczy o tym najlepiej przykład broni chemicznej i bakteriologicznej. Deklaracja rządu radzieckiego przypomina,

że w pierwszej wojnie światowej używano w szerokim zakresie gazów i innych rodzajów broni chemicznej. Ale gdy w 1925 roku 49 państw podpisało w Genewie protokół w sprawie zakazu stosowania tych broni, co się okazało? Okazało się, że podczas II wojny światowej żaden rząd nie zdecydował się na użycie zakazanych w tym protokole broni. Świadczy to najlepiej o skuteczności takiego zakazu.

Przemówienie prezydenta Eisenhowera było niewątpliwie wyrazem trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się polityka Stanów Zjednoczonych. Na całym świecie ludzie popierają propozycję rządu ZSRR w sprawie zakazu produkcji i użycia broni masowej zagłady. Nigdy natomiast nikt nie usłyszał ze strony amerykańskiej jakiegokolwiek słowa dobrej woli. Przeciwnie. Z ust amerykańskich polityków padały dotąd zwykłe pogroźki. Wobec oczywistego bankructwa polityki szantażu, bankructwa spowodowanego posiadaniem przez Związek Radziecki broni atomowej i wodorowej oraz (Dokończenie na str. 4)

Zakończenie kursu dla aktyw robotniczego w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Rzeszowie

W dniu 22 grudnia br. odbyło się uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu dla aktyw robotniczego. Na uroczystości przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR tow. ŁASZEWICZ, sekretarz KW PZPR tow. JĘDRYSZCZAK i zaproszeni goście.

Jako pierwszy przemówił kierownik Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej tow. Goleń, który przeprowadził ocenę odbytego kursu i omówił niektóre zagadnienia pracy partyjnej na wsi.

Do absolwentów kursu przemówił również I sekretarz KW PZPR tow. ŁASZEWICZ.

W imieniu absolwentów kursu przemówił tow. Szymański, który stwierdził, że w czasie 3-miesięcznego kursu słuchacze pogłębili swoje wiadomości teoretyczne a zwłaszcza z dziedziny zagadnień sojuszu robotniczo - chłopskiego. Prawdziwego hartu — powiedział tow. Szymański — nabierzemy w codziennej pracy partyjnej przy realizowaniu zadań, jakie stawia przed nami partia.

Z kolei odbyło się wręczenie zaświadczeń i nagród dla wyróżniających się słuchaczy.

DZIŚ W NUMERZE

Na stronie 5:

JERZY POPOW:
O lepsze kierownictwo organizacji partyjnych w kampanii wyborczej związków zawodowych.

ADAM SOCHA:
Czy E. Chorzepa otrzyma mieszkanie?

Zwiększajmy produkcję artykułów powszechnego użytku, podnośmy ich jakość, rozszerzajmy asortyment - dajmy ludności pracującej więcej dobrych i pięknych wyrobów

Przeciwko układom z Bonn i Paryża

PARYŻ (PAP). W St. Brieuc odbył się wiec przeciwko układom z Bonn i Paryża, w którym wzięło udział ponad 500 delegatów z departamentu Côtes du Nord. Pięciu merów z FSIO i dwóch merów „niezależnych” przesłało na zjazd pisma, z wyrazami solidarności. Wspólny apel wzywający do walki przeciwko układom z Bonn i Paryża ogłosili dwóm merów socjalistów i jeden mer komunisty z zapleczem g. Lezage Herault. W departamencie Marne zebrano dotychczas 25 tys. podpisów przeciwko układom.

Strajk we Francji

PARYŻ (PAP). Pod koniec ubiegłego tygodnia wzmógł się we Francji ruch strajkowy. Na czoło wysuwa się strajk personelu nawigacyjnego komunikacji lotniczej, który rozpoczął się w sobotę i trwa nadal, przyczyną w niedzielę rozszerzył się na Alger.

Robotnicy fabryki Pullman w Auber-Villiers strajkują już piątą tydzień.

Potężnym echem odbiła się na wsi polskiej uchwała Rady Ministrów w sprawie zapewnienia środków dla wzrostu hodowli i rozwoju bazy paszowej

WARSZAWA (PAP). Potężnym echem odbiła się na wsi polskiej uchwała Rady Ministrów w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej. Uchwała ta, szeroko omawiana i dyskutowana na zebraniach gromadzkich jest wciąż przedmiotem żywego zainteresowania szerokich rzesz chłopskich. Mało i średniorolni chłopi widzą w niej dalsze, konsekwentne wcielenie w życie też przedzjazdowych, realizację zwiększonej pomocy państwa dla rolnictwa dla dalszego szybkiego rozwoju produkcji rolnej.

Odpowiedzią chłopów na uchwałę Rady Ministrów, z której postanowieniami dokładnie się zapoznają — są podejmowane przez rolników liczne zobowiązania, dotyczące rozwoju hodowli i zwiększania bazy paszowej.

W woj. łódzkim zebrania, poświęcone omówieniu uchwały Rady Ministrów z dnia 17 grudnia br., odbyły się w przeszło 1.400 gromadach. Na zebraniu we wsi Kolonia w pow. Kutno nie zabrakło ani jednego chłopca, ani jednej gospodyni. Wyrażając swoje uznanie dla uchwały, wielu chłopów tej gromady wskazywało na dalsze możliwości rozwijania gospodarki hodowlanej.

Na zebraniu w gromadzie Bylice w pow. Koło w woj. poznańskim wielu dyskutantów podkreślało ogromne korzyści, jakie uchwała Rady Ministrów daje małorolnym chłopom.

Na wielu zebraniach chłopów na konkretnych przykładach wskazywali, jak wielkie możliwości zwiększenia hodowli istnieją w gospodarstwach chłopskich.

Bandy kuomintangowskie przy jawnym poparciu ze strony USA pozostają na terytorium Burmy

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Rangun (stolicy Burmy), że 21 grudnia br. podano oficjalnie wiadomości o „zakończeniu ewakuacji” wojsk kuomintangowskich z Burmy.

Wyrok w procesie Mossadika

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że trybunał wojskowy skazał b. premiera Mossadika na trzy lata odosobnienia.

Sędzony równocześnie z Mossadikiem b. szef sztabu gen Riahi skazany został na dwa lata aresztu dyscyplinarnego i na wydalenie z armii.

Skazanie amerykańskich szpiegów i dywersantów w NRD

BERLIN (PAP). Dnia 21 bm. sąd najwyższy NRD ogłosił wyrok w sprawie 7 szpiegów i dywersantów, którzy pracowali na rzecz szpiegowskiej organizacji b. generała hitlerowskiego Gehlena. Trzej główni oskarżeni — Haase, Schmidt i Schneider zostali skazani na dożywotnie więzienie, pozostali zaś oskarżeni na karę więzienia od 12 do 15 lat.

Inflacja w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Dziennik „Scotsman” w artykule redakcyjnym daje wyraz zaniepokojeniu z powodu nieustannego zwiększania się obiegu pieniądza w Anglii. Obieg ten wzrósł przeciętnie o 100 milionów funtów szterlingów rocznie.

Dziennik podkreśla, że ze względu na to, iż wzrost obiegu pieniędzy papierowych nie idzie w parze ze wzrostem produkcji, w kraju panuje inflacja, która przybiera niebezpieczne rozmiary.



KIELISZEK JEST MU PODPORĄ

Zie jest, kiedy ktoś natogowo pije wódkę. A je gorzej jeszcze, gdy ten „ktoś” jest człowiekiem na odpowiedzialnym stanowisku. Nie myśli on wtedy o tym, jak załatwić sprawę, ale jak załatwić się z ówciarką. Takim właśnie miłośnikiem kieliszka a raczej jego zawartości jest sółtys gromady Pobiedno w gm. Zarszyn — Jan Szorek. Znany jest szeroko ze swych zamiłowań, a jeszcze bardziej — ze swych wyczynów, jakie są następstwem tych zamiłowań. Jak nieczym jest dla niego pójście na zabawę — tak również nieczym porzbijanie szklanek, kieliszków i „wyszklenie” okien, jak to miało miejsce 25 października. Mało tego; próbował rozbić i twarze tym, którzy usiłowali go uspokoić. Później zaś uszkodzowanego chciał „ułataskać” za pomocą pięciuset złotych (na Jodynę i na plasty) „Pan” Szorek nie ogranicza swej działalności jedynie do Pobiedna; udaje się i do sąsiednich wsi. A że droga daleka i dla podpitego kręta — nie więc dziwnego, że zdarzają się wypadki, iż sółtys zamiast nocować w domu — zasypia siodko pod miedzą. Ludzie szukają go daremnie, bo kto może wiedzieć, pod którą miedzą znalazł on wypoczynek?

Warto by było, żeby takim sółtysiem zainteresowało się Prez. GRN w Zarszynie ze względu na „przykład”, jaki on daje gromadzie i ze względu na nieprzyjemności na jakie narażeni są mieszkańcy Pobiedna przez jego alkoholowe zamiłowania.

Wg. korespondencji F. W.

Przybycie do Indii ministra zdrowia ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Dnia 22 bm. przybył do Delhi na zaproszenie rządu Indii pierwszy wiceminister zdrowia ZSRR M. Kowrygin.

Na lotnisku powitali Kowrygina minister zdrowia rządu hinduskiego, pani Radzkumari Amrit Kaur, laureat międzynarodowej nagrody stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, gen. Sokhey,

Przed 11 turą wyborów prezydenta we Francji

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, parlamentarna grupa socjalistyczna ponowiła apel do innych grup parlamentarnych, aby wycofały swoich kandydatów na rzecz dotychczasowego prezydenta Vincent Auriola.

W związku ze wznowieniem rozmów w sprawie nowego kandydata na stanowisko prezydenta republiki, oprócz obecnych kandydatów Vincent Auriola wymieniają także przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego radykała Edouard Herriot, który dotychczas nie chciał wysunąć swej kandydatury powołując się na zły stan zdrowia i podeszły wiek. Należy zaznaczyć, że Herriot wypowiedział się niejednokrotnie przeciwko planowi utworzenia „armii europejskiej”.

W godzinach popołudniowych podano do wiadomości, że jedenaście tur głosowania w wyborach prezydenta republiki odbędzie się nie w wtorek wieczorem, lecz w środę rano.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse podała we wtorek wieczorem, że J. Laniel wycofał swą kandydaturę na stanowisko prezydenta Republiki Francuskiej.

Protesty przeciwko sojuszowi wojskowemu USA - Pakistan

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Wiele dzienników hinduskich komentuje oświadczenie premiera Pakistanu Mohammeda Ali, jakie złożył on w Karachi dnia 17 bm. Premier pakistański potwierdził wówczas fakt prowadzenia ze Stanami Zjednoczonymi „nieoficjalnych rokowań”.

Jest godne ubolewania — pisze dziennik „Statesman” — że Pakistan nie postępuje ostrożnie w swej polityce zagranicznej. Dziennik wzywa władze Pakistanu, aby nie uciekały się do „ryzykownych transakcji z zagranicą”.

Ekipy korespondentów „Nowin Rzeszowskich” kontrolują pracę PGR-ów

Rola Państwowych Gospodarstw Rolnych w naszym państwie jest duża i ważna. One przede wszystkim dostarczają reprodukcyjnych zbóż i ziemniaków. One dostarczają dużej części produkcji konsumpcyjnej. One są przykładem nowoczesnej, zmechanizowanej gospodarki dla indywidualnego chłopca. Dlatego praca ich i wyniki powinny być jak najlepsze. W celu skontrolowania tego, redakcja „Nowin Rzeszowskich” zorganizowała raid korespondentów po PGR-ach. Oto co donoszą korespondenci po przeprowadzeniu kontroli stanu gospodarki w poszczególnych majątkach PGR-owskich naszego województwa.

Zie w Zespole PGR Szówsko pow. Jarosław

W myśl planu PGR Szówsko zakończył zasiewy, wykopy oraz orki zimowe. Dostawy zbóż dla państwa wykonano w 145 proc., ale pracownicy nie otrzymali deputatu zbożowego, jak również wynagrodzenia za miesiąc listopad, z powodu przekroczenia funduszu plac. Przygotowane jest zboże do siewu wiosennego. Na wozy — których zespół posiada wystarczającą ilość — w miarę jak przydzielane są przez OZ PGR — docierają szybko do poszczególnych gospodarstw. Remonty maszyn i traktorów przebiegają sprawnie.

Jednak komisja współzawodnictwa nie sprawdza wyników pracy przy realizacji podjętych zobowiązań. Zachodzi również obawa, że nie będzie wykonany plan budownictwa, a tymczasem np. pracownicy sezonowi w gospodarstwie Suchochów mieszkają w szopie, która nadaje się tylko na magazyn. Inni np. szofer T. Kuźniar z braku mieszkania w PGR już od 5 lat dojeżdża z Łańcuta. A tymczasem zawodowcy bumelant, mechanik ze spółki Piorkowski posiadający rower i motocykl oraz mieszka-

nie w odległości 4 km od zespołu, otrzymał drugie w Szówsku.

W brigadzie remontowo-budowlanej jest aż 4 pracowników umysłowych — nieprzewidywanych etapem.

W zespole jest 5 agronomów, którzy nie wysiadają z brzycki, wydają polecenia dla księgowych i kierowników poszczególnych majątków. A pomoc ich dla niektórych kierowników jest konieczna.

Dyrekcja trzyma wszystkich agronomów w zespole. Nawet zwolnionych z pracy jeszcze w kwietniu jak np. Jadwiga Andrzejewska. Interwencja nie odnosi skutku. Zootechnik J. Czyżewski ma do swej wyłącznej dyspozycji parę koni, bryczkę, furmana i konia wierzchowego.

Zespół nie posiada opon do ciągników i przyczep, co odbija się ujemnie na transporcie. Przerwany został dopływ prądu, a raczej nie podłączono warsztatów mechanicznych do linii wysokiego napięcia, skutkiem czego pracownicy, którzy podjęli się wyremontować maszynę na 12 dni przed terminem, pracując tylko przy świetle dziennym nie mogą zobowiązań wykonać. Winę za to ponosi Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Wsi w Rzeszowie.

Nowi laureaci międzynarodowych nagród stalinowskich

20 grudnia, przed czterema laty Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ufundowało międzynarodowe nagrody stalinowskie „Za utrwalenie pokoju między narodami”. Od czterech lat Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, składający się z demokratycznych, walczących o pokój przedstawicieli różnych narodów, dokonuje też zaszczytnego wyróżnienia tych, którzy poświęcili swoje życie najszlachetniejszej sprawie ludzkości — walce w obronie pokoju.

Nagrody te związane są z imieniem Stalina. Jego słowa, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę pokoju i będą broniły jej do końca”, docierają do świadomości setek milionów ludzi z różnych kontynentów, ludzi o różnych przekonaniach i różnych wierzeniach. Ruch narodów w obronie pokoju potężnieje z każdym dniem.

Rokrocznie lista międzynarodowych nagród stalinowskich zwiększa się o nowych laureatów, reprezentujących najgodniejszą walkę setek milionów ludzi z groźbą wojny. Jesteśmy dumni, że w roku bieżącym wśród laureatów międzynarodowych nagród stalinowskich znajduje się przedstawiciel narodu polskiego, Leon Kruczkowski. Jest to dowodem wyróżnienia naszego narodu, oceny naszego wkładu w dzieło walki o pokój. Jest to w naszych oczach uznanie dla pisarza polskiego, który w latach faszystowskiej okupacji walczył przeciwko rządowi sanacji, a w Polsce Ludowej swym talentem wzbogacając nasze życie, stał i stoi w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Wyróżnienie jedną z tegorocznych nagród Pierre Cot'a, deputowanego francuskiego Zgromadzenia Narodowego, to równocześnie hołd dla bohaterstwa walki narodu francuskiego o pokój w Europie, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Nie pierwszy to raz przypada zaszczytne wyróżnienie przedstawicielowi narodu francuskiego. Pierre Cot — to

nowy laureat międzynarodowej nagrody stalinowskiej obok wielkiego uczonego francuskiego, przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, prof. Joliot-Curie, i zmarłego przed rokiem Yves Farge'a.

Na liście tegorocznych nagród znalazły się również nazwiska przedstawicieli narodu belgijskiego, włoskiego i angielskiego, Izabella Blum — deputowana do parlamentu belgijskiego, włoski ksiądz Andrea Gaggero i wielki uczonego angielski, niestrudzenie walczący o to, by zdobycze nauki służyły sprawie pokoju — prof. John Bernal, reprezentujący najwyższe interesy swoich narodów. Inny laureat — szwedzki doktor medycyny, Andrea Andreen, zdobyła wielkie uznanie w oczach narodów śmiałym de maskowaniem przestępstw popełnionych w Korei przez amerykańskich najęźdźców.

Postępowa ludność wysoko ceni działalność pisarzy, laureatów tegorocznych nagród — pisarza amerykańskiego Howarda Fasta, i poety chilijskiego Pablo Nerudy. Twórczością swoją zasłużyli oni na miano czołowych, stojących w pierwszych szeregach bojowników w obronie pokoju.

Wkład narodów Związku Radzieckiego do prowadzonej pod kierownictwem Kraju Rad walki o pokój na całym świecie podkreśliło przyznanie jednej z tegorocznych nagród Ninie Popowej, sekretarzowej Wschodniozwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowców (ZSRR).

Międzynarodowe nagrody stalinowskie zostały przyznane w kilka tygodni po wiedeńskich obradach Światowej Rady Pokoju; po obradach, które wytyczyły dalszy program naszej walki o pokój. Uwieńczenie nagrodą stalinowską przedstawiciela naszego narodu będzie bodźcem do jeszcze bardziej wyężonej pracy wszystkich patriotów polskich, całego narodu polskiego w imię dalszego wzmocnienia potęgi obozu pokoju, w imię utrwalenia pokoju w świecie.

Pracownicy mają działki przyzgodowe, w zespole jest obornik — nie ma go jednak czym wywieźć, choć konie są bez pracy, bo używane są tylko do wyjazdów zootechnika i agronoma.

Celem usprawnienia pracy w zespole PGR Szówsko, trzeba zmienić część pracowników administracji i podnieść na wyższy poziom pracę organizacji partyjnej ZO PGR w Przemysłu winiem przejawiać więcej troski w zaopatrzeniu warsztatów mechanicznych w opony i części wymienne do maszyn, a Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Wsi powinno natychmiast dostarczyć potrzebny transformator do Szówska i przyłączyć warsztaty do sieci.

M. N.

W PGR Kolbuszowa nieco lepiej

PGR w Kolbuszowej posiada warunki, by należycie prowadzić gospodarkę rolną i systematycznie zwiększać wydajność z ha. Załoga posiada szereg osiągnięć. Zasiewy pszenicy wykonano w 120 proc., żyta i jęczmienia w 100 proc. W produkcji mleka osiągnięto również poważne wyniki (roczny plan wykonano do 1. 10. 1953 roku w 100 proc.).

Dla uczczenia II-go Zjazdu PZPR załoga podjęła szereg zobowiązań, z których część już wykonano: oddano wiono 20 tuczników i oddano 1000 litrów mleka ponad plan, zaś do 19 grudnia wyremontowano sprzęt do wiosennej akcji siewnej. Pozostałe zobowiązania są w toku realizacji.

Gorzelnia PGR-u wykonała plan produkcji IV kwartału do

dnia 17 grudnia Wyróżnili się przy tym szczególnie Adam Kołodziej i Józef Gul. Osiągnięcia te w dużej mierze są dowodem na ofiarnej pracy członków partii, a szczególnie sekr. podstawowej organizacji partyjnej tow. St. Kucharzyka.

Jeśli idzie o pracę kierownictwa, trzeba stwierdzić, że tow. Janusz Stankiewicz wykazuje wiele ofiarności i inicjatywy przy realizacji planów gospodarczych. Jednakże z drugiej strony niewiele troszczy się o sprawy bytu i kultury pracowników. Brak jest odpowiedniego pomieszczenia dla stołówki. Daje się odczuć brak łóżek i bielizny pościelowej, stołów, krzeseł, umywalki względnie miednic.

W mieszkaniach pracowników nie zabezpieczono drzwi i okien, brak jest mieszkań, przy czym stwierdzono niedopatrzenia ze strony dyrekcji, która dotychczas nie przeniosła rodziny ob. F. Majkuta do Czarnej, choć w ten sposób uzyskałaby dwupokojowe mieszkanie. Świetlica świeci pustkami, książki z biblioteki nie są czytane. Nic dziwnego — w świetlicy jest zimno, nie ma krzeseł, ławek, gazet i czasopism. Nikt nie myśli o tym, żeby to poprawić.

Wreszcie sprawa BHP. W budynku, gdzie znajduje się stajnia i pomieszczenie na paszę jest również kuźnia i pracownia stelmacha. Kuźnia jest zbyt małych rozmiarów, a poza tym jej bliskość grozi pożarem pomieszczeniem stelmacha. To również należy zmniejszyć i to jak najszybciej.

S. Gaberówna
T. Ogonowski

Uchwała Rady Ministrów

z dnia 17 grudnia 1953 r.

w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej

Podajemy dalszy ciąg uchwały z dnia wczorajszego

Organizacja ośrodków hodowlanych

5. W celu pełniejszego wykorzystania wartościowego materiału hodowlanego, występującego w zwyczajnych skupieniach na niektórych terenach — zobowiązać ministra rolnictwa do uregulowania w porozumieniu z ministrem państwowych gospodarstw rolnych:

a) zasad i kierunków pracy hodowlanej w ośrodkach hodowlanych,

b) rozmieszczenia ośrodków hodowlanych i zastęgu ich pracy,

c) powiązania prac w ośrodkach hodowlanych z pracami hodowlanymi państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych oraz terenowych placówek badawczych i doświadczalnych.

d) organizacji stałej opieki zootechnicznej i weterynaryjnej na terenie ośrodków hodowlanych.

6. Zobowiązać ministra rolnictwa do zorganizowania w latach 1954/55 następujących ośrodków hodowlanych:

a) w zakresie hodowli bydła — 21 ośrodków, a mianowicie: 7 ośrodków bydła rasy polskiej czerwonej typów dolinowego, podgórskiego, śląskiego i poznańskiego; 14 ośrodków dla bydła rasy niższej czarno-białej i czerwono-białej typu mlecznego, mleczno-mięsnego, względnie mięsno-mlecznego;

b) w zakresie hodowli trzody chlewnej — 21 ośrodków, a mianowicie:

6 ośrodków dla trzody typu tłuszczo-mięsnej, 5 ośrodków dla trzody typu słoninowego i 10 ośrodków dla trzody typu mięsnej,

c) w zakresie hodowli owiec — 11 ośrodków, a mianowicie:

1 ośrodek dla owiec cienkorunnych rasy merynos polski, 6 ośrodków dla owiec rasy długowłosej krajowej, 2 ośrodki dla owiec podgórskich rasy cakieli, 1 ośrodek dla owiec smuszkowych rasy karakuł, 1 ośrodek dla owiec koźuchowych rasy wrzosówka;

d) w zakresie hodowli koni — 8 ośrodków, a mianowicie:

po jednym ośrodku dla typów: poznańskiego, sądeckiego, śląskiego, sokolskiego, sztumskiego, łowickiego, garwolińskiego i „kopczyka”.

Rozszerzenie pomocy dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich utrzymujących rozplodniki uznane lub prowadzących hodowlę zwierząt zarodowych

7. W celu zwiększenia materialnego zainteresowania spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich w utrzymaniu zwierząt zarodowych uznanych za odpowiednie do hodowli, zobowiązać ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrami skupu i finansów do:

a) udzielania nadal bezzwrotnej pomocy finansowej państwa przy nabywaniu przez małorolnych i średniorolnych chłopów rozplodników uznanych za odpowiednie do hodowli w granicach do 70 proc. ceny zakupu,

b) stosowania dla gospodarstw utrzymujących buhaje ulg w obowiązkowych dostawach mleka, za utrzymywanie buhaja z białym świadectwem uznania — ulgi w wysokości 500 litrów i za utrzymywanie buhaja z żółtym świadectwem uznania — ulgi w wysokości 300 litrów,

c) przyznania prawa zakupu pasz treściwych dla gospodarstw, utrzymujących rozplodniki uznane, w ilości za każdego buhaja z białym świadectwem uznania — 300 kg paszy, za każdego buhaja z żółtym świadectwem uznania — 200 kg paszy, za każdego knura z białym świadectwem uznania — 200 kg paszy, za każdego knura z żółtym świadectwem uznania — 100 kg paszy, za każdego ojeira I, II i III kategorii — 300 kg paszy;

d) przyznania prawa zakupu węgla dla gospodarstw, utrzymujących knury uznane w ilości 350 kg za każdego knura;

e) zwiększenia w r. 1954 stawki

pomocy finansowej dla gospodarstw utrzymujących uznane buhaje z przeciętnie zł 315 w 1953 r. do zł 500 w 1954 roku;

f) przyznania gospodarstwom, utrzymującym lochy zapisane do ksiąg zarodowych lub lochy zarejestrowane, prawa zakupu węgla w ilości 350 kg na każdą lochę;

g) stosowania dla gospodarstw hodujących żrebleta po kłaczach zarodowych ulg w obowiązkowych dostawach zboża w wysokości po 150 kg zboża na każde żreble, odchowane do wieku 6 miesięcy.

W zakresie sztucznego unasienniania zwierząt

8. W celu najbardziej racjonalnego wykorzystania rozplodników o wybitnej wartości hodowlanej:

a) zobowiązać ministrów rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do:

— rozszerzenia stosowania sztucznego unasienniania zwierząt do następujących rozmiarów:

III. Zadania dotyczące polepszenia żywienia, sposobów chowu i użytkowania zwierząt

Właściwe żywienie oraz prawidłowe sposoby chowu i użytkowania zwierząt znacznie zwiększają ich produktywność, podnoszą zdrowotność, powiększają liczbę otrzymywanego przychówka i przedłużają okres użytkowania.

Prawidłowe sposoby żywienia i chowu zwierząt nie są jednak dostatecznie upowszechnione w gospodarstwach chłopskich.

Powszechnie występuje w żywieniu zwierząt nadmierne spasanie zbóż, z powodu niedostatecznego stosowania pasz zielonych i kiszzonek. Nieumiejętna gospodarka posiadanymi zasobami pasz powoduje nadmierne ich zużycie w okresie jesieni i duże braki w zimie i na przedwiośnie.

Za mało są stosowane pasze mineralne, jak kreda szlamowana, fosforan wapnia, sól bydlęca itp.

Tylko nieliczne gospodarstwa hodowlane dostosowują żywienie do potrzeb zwierząt — w zależności od ich produktywności, potrzeb wzrostowych, potrzeb samicy w okresie ciąży itp.

W wielu gospodarstwach występuje zbyt wysoki procent upadków przychówka, spowodowanych stosowaniem przestarzałych metod wychowu.

Nie wszędzie stosuje się nawet tak proste zabiegi jak: codzienne czyszczenie zwierząt, przycinanie racic, formowanie kopyt żrebleta.

Mechanizacja robót pracochłonnych w hodowli jest zaledwie zapoczątkowana i pozostaje daleko w tyle za osiągnięciami mechanizacji w uprawie roślin.

1. W celu upowszechnienia racjonalnego żywienia oraz polepszenia sposobów chowu i użytkowania zwierząt — Rada Ministrów postanawia:

a) zobowiązać ministrów rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do:

— przeszkolenia personelu służby zootechnicznej w zakresie prawidłowego żywienia, sposobów chowu i użytkowania zwierząt,

— rozszerzenia instruktażu i pomocy, udzielanej przez służbę zootechniczną gospodarstwom chłopskim w zakresie metod właściwego żywienia, nowoczesnych sposobów wychowu i użytkowania zwierząt, zlecenia rolniczym instytutom naukowo-badawczym opracowania norm żywienia zwierząt, dostosowanych do warunków gospodarstw rolnych w poszczególnych rejonach kraju, co ułatwi gospodarstwom odpowiednio wykorzystanie posiadanych pasz;

b) zobowiązać ministra rolnictwa do:

— zapewnienia spółdzielni produkcyjnym pomocy służby rolnej rad narodowych i państwowych ośrodków maszynowych w organizowaniu racjonalnego żywienia zwierząt,

— zorganizowania dla indywidualnych gospodarstw chłopskich pokazów racjonalnego żywienia inwentarza.

2. W celu rozszerzenia pomocy weterynaryjnej dla gospodarstw rolnych — zobowiązać ministra rolnictwa do:

a) zwiększenia sieci państwowych zakładów lecznictwa zwierząt i punktów weterynaryjnych w 1954 r. do 1.194 i w 1955 r. do 1.500;

b) rozszerzenia akcji szczepień o-

	r. 1954	r. 1955
krowy	59.200 szt.	100.000 szt.
owce	28.000 „	43.000 „

b) utworzenia następującej ilości stacji i punktów sztucznego unasienniania:

	r. 1954	r. 1955
st. pkt.	st. pkt.	st. pkt.

państw. zakłady	26	346	40	570
lecznictwa zwierząt	26	346	40	570
PGR	29	115	36	135

c) zapewnienia odpowiedniego sprzętu do sztucznego unasienniania dla stacji i punktów oraz wyposażenia ich w niezbędne środki lokomocji;

d) wyszkolenia i doszkalania personelu, obsługującego stacje i punkty sztucznego unasienniania.

9. Zobowiązać ministra przemysłu drobnego i rzemiosła do zorganizowania w porozumieniu z ministrem rolnictwa produkcji sprzętu, niezbędnego przy prowadzeniu sztucznego unasienniania zwierząt.

chronnych trzody chlewnej do rozmiarów: 7 milionów sztuk w 1954 r. i 7,5 miliona sztuk w 1955 r. oraz szczepień ochronnych drobiu w latach 1954—1955 co najmniej do 12 milionów sztuk rocznie,

— zobowiązać ministra przemysłu chemicznego w porozumieniu z ministrem rolnictwa do zapewnienia produkcji środków farmaceutycznych niezbędnych dla potrzeb lecznictwa weterynaryjnego.

3. W celu ograniczenia strat, spowodowanych jałowosciami krow, zobowiązać ministrów rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do:

a) organizowania w spółdzielniach produkcyjnych i PGR dwa razy w ciągu roku przeglądów krow dla stwierdzenia jałowosci oraz do zorganizowania systematycznego leczenia na koszt skarbu państwa krow dotkniętych jałowosciami;

b) organizowania gromadzkich przeglądów krow w celu stwierdzenia sztuk jałowych i zorganizowania leczenia ich na koszt państwa z tym, iż leczenie jałowosci powinno objąć co najmniej w 1954 roku — 100 tys. sztuk i w 1955 roku — 150 tys. sztuk.

4. W celu uzyskania poprawy warunków wychowu przychówka w spółdzielniach produkcyjnych i w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, zobowiązać ministra rolnictwa do:

a) zorganizowania szerokiego instruktażu dla spółdzielni produkcyjnych, posiadających inwentarz zespółowy, w zakresie urzędowania odpowiednich wyblegów dla przychówka, a w rejonach o niedostatecznej ilości pastwisk — w zakresie urzędowania wyblegów dla zwierząt dorosłych,

b) zorganizowania przez służbę zootechniczną przy współudziale kół gospodyń wiejskich, grup indywidualnych gospodarstw chłopskich, prowadzących racjonalny wychow przychówka, zwłaszcza w rejonach ośrodków hodowlanych poszczególnych gatunków zwierząt.

5. W celu poprawienia sposobów użytkowania zwierząt — zobowiązać ministrów rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do:

a) zorganizowania pokazów racjonalnego doju, obcinania racic, oprzęgania buhajów i podkuwania koni,

b) zwiększenia w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych liczby owiec strzyżonych mechanicznie w r. 1954 do 20 proc. i w r. 1955 do 30 proc. pogłowia owiec oraz do zorganizowania w gromadach zespółow strzyżenie owiec w drodze szerszego wykorzystania agregatów POM i GOM,

c) stopniowego rozszerzenia stosowania w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych mechanicznego doju krow.

6. Zobowiązać ministrów przemysłu maszynowego oraz przemysłu drobnego i rzemiosła do rozszerze-

nia produkcji: maszyn z napędem elektrycznym do przygotowywania pasz, samoczynnych poidel, prostych

urządzeń transportowych dla obór chlewni oraz do podjęcia produkcji elektrycznych dojarok.

IV. Wzmocnienie służby zootechnicznej, rozszerzenie masowego instruktażu i szkolenia producentów, upowszechnienie wiedzy rolniczej w zakresie hodowli

Dla szybkiego podniesienia poziomu hodowli niezbędne jest jak najszersze upowszechnienie przodujących metod i osiągnięć oraz organizacja masowego szkolenia i upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Kadry fachowe w służbie zootechnicznej są zbyt szczupłe, a ich skupienie w miastach wojewódzkich i powiatowych utrudnia im właściwe dotarcie do gromad. Nie wykorzystuje się należycie aktywności społecznej przodujących hodowców, którzy mogliby w poważnym stopniu oddziaływać na upowszechnienie prawidłowych metod hodowli w swoich gromadach.

Organizacje kontraktujące zwierzęta rzeźne i hodowlane nie wywiązują się należycie z zadań udzielania pomocy szkoleniowej i instruktażowej. W celu osiągnięcia szybkiej poprawy na tym odcinku, Rada Ministrów postanawia:

1. Zobowiązać ministra rolnictwa do: stopniowego tworzenia rejonów zootechnicznych, obejmujących 2—3 gminy i powolywania, w porozumieniu z prezesem Państwowej Komisji Etatów zootechników rejonowych przy prezydium powiatowych rad narodowych.

2. Zobowiązać ministra rolnictwa w porozumieniu z prezesem Państwowej Komisji Etatów do:

a) powołania w ośrodkach hodowlanych zootechników selekcji zwierząt — specjalistów hodowli poszczególnych gatunków zwierząt,

b) uzupełnienia liczby zootechników, pracujących w prezydium powiatowych rad narodowych, dla dokonywania systematycznej oceny wartości użytkowej zwierząt zarodowych należących do PGR, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych,

c) powołania przy POM 200 zootechników w 1954 r. oraz dalszych 200 w 1955 r.

3. Zobowiązać ministrów rolnictwa, skupu oraz przemysłu mięsnego i mleczarskiego do zorganizowania przeszkolenia służby kontraktacyjnej w zakresie instruktażu zootechnicznego i wydania zarządzeń koordynujących pracę tej służby w zakresie instruktażu zootechnicznego z pracą służby rolnej prezydium rad narodowych.

4. W celu oparcia pracy służby zootechnicznej o szeroki aktyw społeczny w gromadach, winny prezydium powiatowych rad narodowych zapewnić powołanie w większych gromadach przodowników hodowlanych, a w mniejszych gromadach — przodowników hodowlano-weterynaryjnych.

Zobowiązać ministra rolnictwa do:

a) ustalenia w terminie do 31 I. 1954 r. zadań i metod pracy przodowników hodowlanych i hodowlano-weterynaryjnych w zakresie współpracy ze służbą zootechniczną,

b) podjęcia środków zapewniania przyszkolenie w 1954 r. przodowników hodowlanych i hodowlano-weterynaryjnych.

5. Zobowiązać ministra rolnictwa do:

a) rozszerzenia akcji upowszechniania wiedzy rolniczej w zakresie prawidłowego żywienia, racjonalnego chowu i użytkowania zwierząt przez organizowanie zlimowanych kursów hodowlanych, — prowadzonych co najmniej w następujących ilościach:

w roku 1954 — kursów zlimowanych w spółdzielniach produkcyjnych — 3.000, w gromadach — 5.000,

w roku 1955 — kursów zlimowanych w spółdzielniach produkcyjnych — 3.000, w gromadach — 6.000,

b) zwiększenia w 1954 r. nakładów i poprawy jakości wydawanych przez biblioteczki upowszechnienia wiedzy rolniczej broszur fachowych z zakresu hodowli zwierząt gospodarskich i organi-

zowania na tej podstawie systema tyicznego samokształcenia pracujących chłopów,

c) powiększenia liczby poglądowych pokazów filmowych dla chłopów z zakresu hodowli: w 1954 r. — do 36.000 i w 1955 r. — do 40.000,

d) rozszerzenia popularyzacji metod prawidłowego żywienia, wychowu i użytkowania zwierząt, oraz produkcji i przechowywania pasz przez opracowanie odpowiednich materiałów dla radia, prasy i filmu.

6. Zalecić Związkowi Samopomocy Chłopskiej podjęcie następujących zadań:

a) organizowania współzawodnictwa w zakresie produkcji zwierzęcej z uwzględnieniem warunków poszczególnych gromad,

b) organizowania w gromadach przy ścisłej współpracy z aparatami służby rolnej rad narodowych wykładów, kursów, pokazów i kursów: wychowu, racjonalnego żywienia zwierząt, prawidłowego doju, racjonalnej strzyży, pielęgnacji skóry, właściwego skórowania itp.,

c) organizowania przy świetlicach gromadzkich kół wzorowych hodowców praktyków.

7. W celu osiągnięcia szybkiej poprawy poziomu pracy organów państwowych, kierujących produkcją zwierzęcą,

a) w szczególności zwiększenia kadr służby zootechnicznej, Rada Ministrów postanawia:

a) zobowiązać ministra rolnictwa do zorganizowania sześciomiesięcznych kursów dla zootechników specjalistów, celem przeszkolenia i zatrudnienia w terenowej służbie zootechnicznej w 1954 r. 600 zootechników, a w 1955 r. dalszych 600 zootechników,

b) zobowiązać ministra rolnictwa do zorganizowania przeszkolenia na dwumiesięcznych kursach w okresie przerwy wakacyjnej w liceach zootechnicznych w 1954 r. 650 i w 1955 r. 1000 osób zatrudnionych w służbie rolnej lub posiadających praktykę hodowlaną, celem zatrudnienia ich w charakterze zootechników rejonowych,

c) zobowiązać ministra szkolnictwa wyższego, w porozumieniu z ministrami rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych, do przedłożenia w terminie 3 miesięcy od dnia powzięcia niniejszej uchwały — projektu uchwały Prezydium Rządu w sprawie rozbudowy wydziałów zootechnicznych na uczelniach rolniczych w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Olsztynie, Krakowie i Lublinie oraz wydziałów weterynaryjnych w Lublinie, Warszawie i Wrocławiu,

d) uznać za niezbędne przesunięcie zootechników zatrudnionych poza praktyką i nauką rolniczą do pracy w dziedzinie hodowli,

e) w celu uzupełnienia kwalifikacji zawodowych służby zootechnicznej wiadomościami z zakresu organizacji hodowli i praktycznego wykonywania instruktażu, zobowiązać ministra rolnictwa do przeszkolenia na kursach krótkoterminowych i średnioterminowych służby zootechnicznej:

absolwentów szkół licealnych w r. 1954 — 1200, w r. 1955 — 1500,

praktyków specjalistów w r. 1954 — 1000, w r. 1955 — 2000.

8. Zobowiązać ministra szkolnictwa wyższego w porozumieniu z ministrem rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do wprowadzenia od r. 1954 zootechnicznych studiów zaocznych, na

Ciąg dalszy na str. 4

Uchwała Rady Ministrów

z dnia 17 grudnia 1953 r.

w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej

Ciąg dalszy ze str. 3-ej

wzór rolniczych studiów zaocznych, celem umożliwienia zootechnikom, z

V. Zadania nauki w dziedzinie podniesienia produkcji zwierzęcej i rozszerzenia bazy paszowej

Prawidłowe kierowanie rozwojem produkcji zwierzęcej wymaga szerokiego wykorzystywania nowoczesnej nauki oraz ściślejszego powiązania tej nauki z potrzebami hodowli masowej.

Pomimo pewnych osiągnięć placówek badawczych instytutu zootechniki, zwłaszcza w zakresie wyhodowania nowych ras owiec, trzody chlewnej i drobiu, nauka zootechniczna w niedostatecznym stopniu służy podniesieniu produkcji zwierzęcej w hodowli masowej. Zbyt mały jest udział pracowników instytutów naukowych rolnictwa w przenoszeniu do praktyki osiągnięć nauki.

Poważnym brakiem jest prowadzenie badań naukowych w oderwaniu od przeciwnych warunków gospodarstw rolnych. Niewystarczająca jest praca placówek naukowych nad badaniem zestawów pasz, wpływem poszczególnych pasz na zdrowie, płodność, plenność i produktywność zwierząt.

Za mały jest udział katedr zootechnicznych poszczególnych wyższych uczelni rolniczych w pracach badawczych i w upowszechnianiu doświadczeń naukowych.

1. W celu dalszego podniesienia poziomu pracy placówek naukowo-badawczych w dziedzinie hodowli i ściślejszego powiązania ich z praktyką, zobowiązuje się minister rolnictwa do:

- skoordynowania prac instytutów: zootechniki, weterynarii, rybnictwa, ekonomiki rolnej, mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, uprawy, nawożenia i gleboznawstwa oraz hodowli i aklimatyzacji roślin — dla szybszego wykonania zadań mających na celu podniesienie stanu hodowli zwierząt gospodarskich;
- zlecenia poszczególnym instytutom prowadzenia prac badawczych w PGR, spółdzielniach produkcyjnych oraz indywidualnych gospodarstwach chłopskich położonych w zasięgu ośrodków hodowlanych

VI. Rozwój hodowli w państwowych gospodarstwach rolnych

Pomimo poważnych osiągnięć zwłaszcza w zakresie wzrostu liczebności pogłowia, stan hodowli w PGR jest niezadowalający.

Obok zespołów i okręgów PGR wykazujących wysoką obsadę inwentarza na 100 ha użytków rolnych oraz stosunkowo wysoką produktywność zwierząt jest jeszcze bardzo wiele zespołów mających niski stan obsady inwen-

tańczym średnim wykształceniem zdobywcą wykształcenia inżynierskiego bez odrywania ich od pracy zawodowej.

c) zlecenia obowiązkowego udziału pracowników naukowych instytutów w szkoleniu personelu służby zootechnicznej, organizowaniu konkursów i pokazów hodowlanych;

d) zlecenia instytutowi zootechniki przyspieszenia prac nad doskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wysokoprodukcyjnych i odpornych ras i odmian zwierząt;

e) zlecenia instytutom zootechniki i weterynarii rozszerzenia i pogłębienia badań nad podniesieniem zdrowotności, rozmnażaniem zwierząt gospodarskich, podniesieniem ich wydajności.

2. Zobowiązuje się minister rolnictwa do zlecenia instytutom zootechniki, hodowli i aklimatyzacji roślin oraz uprawy, nawożenia i gleboznawstwa rozszerzenia i przyspieszenia badań w zakresie:

- produkcji nasion roślin pastewnych, a szczególnie traw szlachetnych, roślin motylkowych, kukurydzy, nasion końskiego zębu,
- opracowania metod uprawy i nawożenia roślin pastewnych z uwzględnieniem właściwej ich rejonizacji,
- opracowania wzorców płodności trawopólnych, łąkowopastwiskowych i przypodwórzowych oraz układów zielonej łąki dla różnych typów gospodarstw i dla różnych warunków glebowych i klimatycznych.

3. Zobowiązuje się minister rolnictwa do:

- zlecenia państwowemu Instytutowi Weterynarii przeprowadzenia badań nad stosowaniem nowych metod zwalczania zaraźliwych chorób stadnych oraz przygotowania nowych środków leczniczych i biopreparatów do zwalczania tych chorób;
- rozszerzenia i pogłębienia badań nad opracowaniem metod walki z upadkami przychowka i nieplodnością samicy.

4. W celu dalszego podniesienia poziomu pracy placówek naukowo-badawczych w dziedzinie hodowli i ściślejszego powiązania ich z praktyką, zobowiązuje się minister rolnictwa do:

- zlecenia państwowemu Instytutowi Weterynarii przeprowadzenia badań nad stosowaniem nowych metod zwalczania zaraźliwych chorób stadnych oraz przygotowania nowych środków leczniczych i biopreparatów do zwalczania tych chorób;
- rozszerzenia i pogłębienia badań nad opracowaniem metod walki z upadkami przychowka i nieplodnością samicy.

VI. Rozwój hodowli w państwowych gospodarstwach rolnych

Pomimo poważnych osiągnięć zwłaszcza w zakresie wzrostu liczebności pogłowia, stan hodowli w PGR jest niezadowalający.

Obok zespołów i okręgów PGR wykazujących wysoką obsadę inwentarza na 100 ha użytków rolnych oraz stosunkowo wysoką produktywność zwierząt jest jeszcze bardzo wiele zespołów mających niski stan obsady inwen-

ta i niedostateczne wskaźniki produktywności zwierząt. Do głównych przyczyn utrudniających rozwój hodowli w PGR należy zaliczyć:

- niedostateczny rozwój bazy paszowej, duże zaniedbania w zagospodarowaniu łąk i pastwisk, niedostateczny rozwój upraw roślin pastewnych oraz często występujący brak powiązania produkcji roślinnej

z potrzebami produkcji zwierzęcej;

b) niedostateczną rozbudowę pomieszczeń dla zwierząt gospodarskich, szczególnie w rejonach dotkniętych poważnymi zniszczeniami wojennymi oraz zbyt powolne wprowadzanie mechanizacji pracochłonnych robót w hodowli i transporcie wewnętrznym;

c) niski poziom pracy zootechnicznej, hamujący upowszechnienie racjonalnych sposobów żywienia i wychowu zwierząt oraz ich pielęgnacji i użytkowania, co powoduje niską wydajność inwentarza, marnotrawstwo pasz, nadmierne upadki przychowku oraz jałowość krów; niewłaściwie jest również prowadzona selekcja i dokumentacja hodowlana;

d) niedostateczne upowszechnienie brygadowego systemu pracy przy obsłudze zwierząt i zła organizacja pracy brygad hodowlanych.

W celu przyspieszenia rozwoju hodowli w państwowych gospodarstwach rolnych Rada Ministrów postanawia:

1. Zobowiązuje się minister państwowych gospodarstw rolnych do:

a) osiągnięcia na koniec 1955 r. następujących stanów pogłowia zwierząt gospodarskich w PGR:

bydła (w tysiącach sztuk) ok. 590, w tym: krów ok. 250, trzody chlewnej ok. 1.100, w tym macior ok. 140, owiec ok. 460;

b) zapewnienia szczególnie szybkiego zwiększenia pogłowia zwłaszcza bydła i owiec, w gospodarstwach posiadających niedostateczną obsadę i niewykorzystane użytki zielone, w pierwszym rzędzie na terenie okręgowym zarządów PGR, Przemysł, Elk, Gorzów, Szczecin pin. Ornela i Lublin.

c) podniesienia wartości użytkowej zwierząt gospodarskich oraz ilości i jakości przychowka przez:

— zwiększenie liczby krów, loch, owiec-maciorok i klaczy, zapisanych do ksiąg zwierząt zarodowych, obejmując zapisem do tych ksiąg w 1954 roku 16,5 tys. sztuk krów, 6,8 tys. sztuk loch, 17,2 tys. sztuk owiec-maciorok i 10,5 tys. sztuk klaczy,

— zapewnienie dla wszystkich gospodarstw PGR niezbędnej ilości własnych rozplodników wysokiej jakości, w liczbie: na koniec 1954 r. — 8,9 tys. sztuk buhajów, 8,6 tys. sztuk knurów, 4,0 tys. sztuk tryków i na koniec 1955 r. 10,0 tys. sztuk buhajów, 9,0 tys. sztuk knurów i 4,7 tys. sztuk tryków,

— rozszerzenie zimnego wychowu cieląt i budkowego wychowu prosiąt, przede wszystkim w gospodarstwach zarodowych i reprodukcyjnych,

d) wprowadzenia we wszystkich gospodarstwach PGR szczególnej ewidencji i dokumentacji hodowlanej zwierząt gospodarskich.

2. W celu przyspieszenia rozbudowy bazy paszowej, zobowiązuje się minister państwowych gospodarstw rolnych do:

a) przeprowadzenia w 1954 r.: — budowy nowych i renowacji istniejących urządzeń melioracyjnych na obszarze — 25,9 tys. ha, urządzeń

nawadniających na obszarze — 6,1 tys. ha,

— pełnego zagospodarowania terenów pomelioracyjnych, na obszarze 7,9 tys. ha i polepszenia konserwacji wszystkich urządzeń wodnomelioracyjnych;

b) systematycznego nawożenia i pełnego wykorzystania wszystkich użytkowanych łąk i pastwisk;

c) zwiększenia w 1955 r. zbiorów siana łąkowego o 30 proc. w porównaniu ze zbiorami z roku 1953 oraz do rozszerzenia mechanizacji zbioru i slogowania siana;

d) rozszerzenia w 1954 r. kwatrowego wypasu bydła na obszar 40 tys. ha pastwisk;

e) zwiększenia produkcji pasz i upraw polowych, przede wszystkim w drodze podniesienia wydajności z hektara;

f) rozszerzenia uprawy roślin motylkowych i strączkowych, przede wszystkim lucerny, koniczyny, seradeli i lubinu pastewnego oraz końskiego zębu, słonecznika i innych roślin nadających się na kiszonkę;

g) zwiększenia uprawy przedplonów i śródplonów;

h) rozszerzenia produkcji kiszzonek do rozmiarów zapewniających w latach 1954 i 1955 następujące ilości kiszzonek: na każdą krowę od 30 do 35 q rocznie i na każdą owcę od 2 do 3 q rocznie;

i) zorganizowania w 1954 r. zielonej łąki co najmniej w 40 proc. gospodarstw i w 1955 r. co najmniej w 60 proc. gospodarstw.

3. W celu zapewnienia dostatecznej ilości pomieszczeń inwentarskich i polepszenia zaopatrzenia w wodę dla zwierząt gospodarskich, zobowiązuje się minister państwowych gospodarstw rolnych do:

a) rozszerzenia remontów i konserwacji pomieszczeń dla inwentarza;

b) budowy i odbudowy w 1954 r. pomieszczeń: dla bydła w ilości 33 tys. stanowisk, dla trzody chlewnej w ilości 113 tys. stanowisk i dla owiec w ilości 37 tys. stanowisk;

c) wybudowania w 1954 r. 1247 sztuk.

4. W celu przyspieszenia zmechanizowania robót pracochłonnych w hodowli, zobowiązuje się minister przemysłu maszynowego oraz przemysłu drobnego i rzemiosła do dostarczenia PGR w 1954 r. następujących urządzeń i sprzętu: samoczynnych poideł dla krów — 950 kompletów, wózków do paszy i obornika — 990 kompletów, parników elektrycznych — 190 sztuk, chłodników do mleka — 1200 szt., hydroforów — 1100 sztuk.

5. W celu usprawnienia organizacji pracy w hodowli, podniesienia fachuowego przygotowania pracowników oraz zwiększenia ich odpowiedzialności za powierzony inwentarz i wyniki produkcyjne, zobowiązuje:

a) ministra państwowych gospodarstw rolnych do: — zorganizowania brygad hodo-

wanych we wszystkich gospodarstwach rolnych PGR,

— rozszerzenia odpowiedzialności specjalistów za rozwój hodowli oraz za nadzór i kierowanie pracami brygad hodowlanych,

— prowadzenia szkolenia kursowego i przywarsztatowego dla pracowników hodowli,

— zwiększenia budownictwa mieszkaniewego i polepszenia warunków kulturalno-bytowych pracowników,

— zaopatrzenia pracowników hodowlanych w odzież ochronną i niezbędne środki, zabezpieczające właściwy poziom higieny osobistej;

b) ministra państwowych gospodarstw rolnych do przedstawienia Prezjum Rządu w terminie do dnia 31. 12. 53 r. projektu uchwały w sprawie zmiany systemu plac w PGR w kierunku zwiększenia materialnego zainteresowania wynikami produkcji pracowników zatrudnionych w hodowli.

Doprowadzenie do wszystkich hodowców postanowień uchwały, szerokie ich spopularyzowanie i konsekwentne realizowanie, jest jednym z najważniejszych zadań, które stoją przed radami narodowymi, państwową służbą rolną, organizacjami politycznymi i społecznymi oraz przed najszerszymi masami chłopów pracujących i robotników rolnych.

W związku z tym Rada Ministrów zobowiązuje prezydya wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych do:

— zaznajomienia wszystkich chłopów i pracowników rolnych z postanowieniami uchwały przez zorganizowanie szerokiej kampanii wyjaśniającej przy użyciu radia i prasy oraz przy współdziałaniu organizacji masowych, działających na wsi,

— opracowania w oparciu o uchwałę konkretnych zadań produkcyjnych dla województw, powiatów, gmin oraz do powzięcia uchwał zapewniających realizację tych zadań i kontrolę ich wykonania;

— organizowania narad produkcyjnych przodujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR z udziałem terenowej służby rolnej, POM, PGR ZSCH — w celu upowszechnienia przodujących osiągnięć i doświadczeń;

— organizowania współzawodnicstwa między spółdzielniami produkcyjnymi, gromadami i kołami hodowców dla zwiększenia pogłowia i produktywności zwierząt, rozwoju bazy paszowej oraz dla zapewnienia pełnego i terminowego wykonania planu dostaw obowiązkowych i kontraktacji: — mobilizowania szerokiej rzeszy hodowców do wykonania zadań postawionych w uchwale w drodze pogłębienia ich świadomości obywatelskiej, podnoszenia wiedzy zawodowej jak również wyróżniania za przodujące doświadczenia i dobre wyniki uzyskane w hodowli.

Ukazał się kolejny numer „Nowych Dróg”

TRESC

Artykuł wstępny — Poglądy i rozszerzyć dyskusję przedjazdową. Przed II Zjazdem PZPR

ARTYKUŁY DYSKUSYJNE

Jan Jarosławski — Walka na dwa fronty w pracy partyjnej na wsi

Józef Kapliński — O niektórych zagadnieniach pracy gromadzkich organizacji partyjnych

Feliks Baranowski — Żywotne sprawy gospodarki komunalnej.

W 35 rocznicę Komunistycznej Partii Polski

Zbigniew Augustowski — Stała obniżka kosztów własnych — podstawowym zadaniem przedsiębiorstw przemysłowych

Adam Rayski — Francja na rozdwoju

J. D. Bernal — Źródła siły nauki radzieckiej

Władysław Kowalski — Z dziejów fortun kulackich i form kulackiego wyzysku na wsi

W dziesiątą rocznicę śmierci Alfreda Lampogo.

BEZROBOCIE WE WŁOSZECH



Na zdjęciu: Bezrobotna młodzież Carbonil beznadziejnie oczekuje na zatrudnienie przed miejscowym urzędem pracy. Fot — CAF

Kłopoty finansowe republiki włoskiej

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, włoski minister finansów Schaeffer poinformował Bundesrat (wyższą izbę parlamentu), że zgodnie z oświadczeniem zachodnich mocarstw okupacyjnych, zażądają one uiszczenia do 30 czerwca 1954 roku wszystkich niezapłaconych rat z tytułu kosztów okupacyjnych, sięgających sumy 2 miliardów marek. Schaeffer stwierdził, że spłata tej sumy w go-

tówce „ma szczególnie ważne znaczenie” i dlatego „rezerywy kasowe muszą być uszczuplone”. Tym samym Schaeffer przyznał, że próby rządu włoskiego wyjednanie u mocarstw zachodnich ustępstw w sprawie wydatków okupacyjnych — nie powiodły się.

Schaeffer poinformował ponadto, że bieżący rok budżetowy zamyka się deficytem sięgającym 1 miliarda marek.

Droga do pokoju i bezpieczeństwa narodów

(Dokończenie ze str. 1)

wobec olbrzymiego przypływu fali nastrojów pokojowych w świecie, trzeba było zająć jakiegoś stanowisko. Nie na próżno prasa zachodnia podaje, że przed mównicą prezydenta Eisenhowera było przygotowane i okolo czterdziestu (!) razy poprawiane przez przewodniczącego amerykańskiej rady wojny psychologicznej, Jacksona i jego współpracowników. Praktycznie chodziło o to, aby przy pomocy sprytnego manewru osłabić czujność opinii publicznej na niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla ludzkości zbrojenia, zwłaszcza produkcja broni masowej zagłady.

Rząd radziecki, aczkolwiek z całym naciskiem podkreśla, że istotne dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej jest porozumienie pięciu wielkich mocarstw, nie uchyla się od rozmów proponowanych przez prezydenta USA. Jak głosi oświad-

czenie, „co się tyczy wypowiedzi prezydenta Eisenhowera o poufnych lub dyplomatycznych rokowańach w sprawie jego propozycji, to rząd radziecki prowadząc nierzadko swą pokojową politykę, wyraża gotowość wzięcia udziału w takich rokowaniach. Rząd radziecki zawsze przywiązywał wielką wagę do bezpośrednich rokowań między państwami, aby w ten sposób osiągnąć możliwe nawzajem do przyjęcia porozumienia w sprawach spornych, w imię utrwalenia powszechnego pokoju”. Jednocześnie rząd ZSRR pragnie rozszerzyć te rokowania o rzecz najistotniejszą: o zakaz stosowania broni atomowej, wodorowej czy jakiegokolwiek innej broni masowej za gład. Rząd radziecki stoi na stanowisku, że zakaz taki, połączony z przeznaczeniem wszystkich materiałów atomowych na cele pokojowe byłby doniosłym krokiem na drodze do ogólnej redukcji zbrojeń, co przyniosłoby wielką ulgę i wy-

datne podniesienie stopy życiowej narodów.

Oświadczenie rządu radzieckiego przeniknięte jest duchem szlachetnej troski o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów, wszystkich krajów. „Związek Radziecki — czytamy w załączeniu — pelen głębokiej troski o uchronienie ludzkości od śmiertelności broni atomowej i wodorowej wyleży wszystkie siły, aby broń ta nigdy nie mogła być obroconą przeciwko ludziom”.

Obok Związku Radzieckiego cały obóz pokoju a w nim i naród polski uczyni wszystko, aby doprowadzić do złożenia broni masowej zagłady, do lamusa, aby energię atomową, która otworzyła przed ludzkością nowe perspektywy — zżytkować dla dobra człowieka. W walce tej bierze udział na całym świecie olbrzymia większość ludzi pragnących żyć w pokoju, coraz lepiej i dostatniej.

P. Z.

O lepsze kierownictwo organizacji partyjnych w kampanii wyborczej związków zawodowych

IX Plenum KC stawiając zadania podniesienia stopy życiowej mas pracujących, zwróciło m. in. uwagę na rozwój budownictwa mieszkaniowego. W latach 1954—1955 zostanie oddanych do użytku około 300 tys. izb, a więc prawie tyle, ile wybudowaliśmy w okresie 4 lat planu sześcioletniego. Jeszcze bardziej wzrosła ilość izb mieszkalnych w planie następnego 5-letcia i np. do roku 1960 — Rzeszów otrzyma 20 tys. nowych izb mieszkalnych, to jest tyle, ile obecnie ich posiada. Szybko wznosić będą także nowe osiedla w innych miastach naszego województwa.

Z zadań tych wynika, że organizacje partyjne w budownictwie winny głębiej wniknąć w dotychczasową pracę organizacji związkowych, w ich osiągnięcia i braki, a znając je — lepiej kierować tymi transmisijskimi do mas.

Jest to szczególnie aktualne w obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej związków zawodowych. Dotychczasowe zebrania wyborcze do rad zakładowych w budownictwie wskazują, że pomoc w przygotowaniu zebrań wyborczych ze strony organizacji i Instancji partyjnych jest niedostateczna.

Tak np. w ostatnich dniach listopada i pierwszego dziesiątku grudnia odbyło się w przedsiębiorstwach budowlanych woj. rzeszowskiego 36 zebrań wyborczych do rad zakładowych i ani na jednym z nich nie byli obecni sekretarze komitetów miejskich czy powiatowych, na żadnym z nich sekretarze organizacji partyjnych nie oceniali pracy związkowej od strony pracy politycznej ogniw związkowych.

A ocena taka jest potrzebna. W referacie sprawozdawczym wygłoszonym na zebraniu wyborczym w ZBM nr. 3 Krośno nie było np. ani słowa krytyki. Na zebraniu tym w toku dyskusji zabrał głos sekretarz organizacji partyjnej E. Konwicki, i mówił, jak szeregowie członkowie związku, o drobnych bolączkach — a nie jak pracownik polityczny, który winien ocenić pracę polityczną związku na budowie i wykazać krytycznie jednostronność referatu.

Ocena taka wykazałaby przecież, że rada zakładowa przy ZBM nr 3 w Krośnie nie prowadziła pracy politycznej wśród członków związku, a u-

Napisał:
JERZY POPOW

widacznia się to w tym, że nie płacą oni składek członkowskich (zaległości wynoszą około 30 tys. zł), wielu nie posiada legitymacji związkowych, grupy związkowe były zorganizowane formalnie — na papierze, a jeżeli zostali wymienieni w referacie przodujący robotnicy — to w ich osiągnięciach produkcyjnych mała jest zasługa rady zakładowej, która nie kierowała ruchem współzawodnictwa na codzień.

Nie tylko w Krośnie Instancje partyjne nie czuwały i nie troszczyły się o jak najstaranniejsze przygotowanie sprawozdania przez ustępującą radę. W RPZB Rzeszów wybory miały odbyć się 4 grudnia, a nie odbyły się dlatego, że sprawozdanie ustępującej rady nie zostało w terminie napisane, nie przygotowała sprawozdania komisja rewizyjna ani społeczny inspektor pracy. Czy w tej sytuacji widać troskę organizacji partyjnej o staranne przygotowanie sprawozdania? Nie było tej troski i przełożenie zebrań na późniejszy termin obciąża również winą organizację partyjną.

Do końca grudnia w przedsiębiorstwach budowlanych naszego województwa odbędzie się jeszcze około 20 zebrań wyborczych do rad zakładowych. Instancje partyjne winny w tym okresie zwiększyć swą uwagę na przebieg kampanii wyborczej w Związku Zawodowym Pracowników Budownictwa Ceramiki i Pokrewnych Zawodów. Będzie to miało istotny wpływ na prawidłowe przygotowanie wyborów i przebieg zebrań wyborczych, tak jak miało wpływ na kampanię wyborczą w ZBM nr 1 i 2 w Rzeszowie.

Na przykład w ZBM nr 1 w Rzeszowie czynny udział aktywistów partyjnych — członków związku zawodowego — wpłynął w okresie przedwyborczym na szerokie spopularyzowanie wyborów przez wydawane biuletyny, hasła i pogadanki w

radiowęzle. Referat sprawozdawczy nie posiadał większych braków i wywołał ożywą dyskusję, a w skład nowej rady na przewodniczącego jego zastępcę i sekretarza, wybrane zostały kobiety. Jest to nie tylko dowodem zaufania ze strony załogi do tych towarzyszek, ale mówi o stopniu uświadomienia robotników, którzy dokonali wyboru nie notowanego poprzednio na żadnej budowie.

Zadania naszego budownictwa są wielkie. Dlatego kampania wyborcza do Rad Zakładowych na budowach winna stać się wielką kampanią polityczną, która zmobilizowałaby załogi do wyjątkowej pracy nad realizacją uchwał IX Plenum, wytyczających zadania w przyspieszeniu poprawy bytu mas pracujących w Polsce.

PRZEDSTAWIAMY DELEGATÓW NA II ZJAZD PARTII

Adolf Głowaty



Urodził się 16. XI 1912 r. w Krzczonowicach w powiecie przeworskim. Jako syn wiejskiego wyrobnika, zbyt wcześnie zamieszkał w mieście — owoce sanacyjnego reżimu. Z tym też reżimem aktywnie walczył. Jeszcze przed 1939 r. tow. Głowaty jest członkiem „Wiłki”, gdzie reprezentuje lewicowy nurt. Za jego pośrednic-

twem organizacja ta utrzymuje stały kontakt z KPP i pod jej kierownictwem walczy o lepsze jutro pracującej wsi.

Działalność tow. Głowatego zwraca uwagę granatowych pałkarzy. Wkrótce zmuszony on jest opuścić Polskę i udać się na tulaćkę w Francji. Pracuje tam jako robotnik do roku 1946.

Okrutny wyzysk, jakiego doznaje od kapitalistów francuskich i tęsknota za Ojczyzną. Jeszcze bardziej hartują w nim postawę działacza robotniczego. Jeszcze bardziej aktywizuje się jako działacz francuskiego ruchu robotniczego. Towarzysze francuscy darzą go wielkim zaufaniem. Zostaje wybrany sekretarzem miejscowej komórki CGT.

W 1946 roku w Francji wstępuje do PPR. Już tu na obczyźnie ofiarnie pracuje dla dobra Polski bez wyzysku. Wraca do

kraju, gdzie jest aktywnym członkiem partii i ofiarnym bu downictwem Polski Ludowej. Za przodownictwo w obowiązkowych dostawach i uprawie ziem na 2-hektarowym gospodarstwie, zostaje dwukrotnie odznaczony dyplomami uznania.

Tow. Głowaty zdaje sobie sprawę, że jedynie słuszną drogą do dobrobytu chłopstwa pracującego jest spółdzielczość produkcyjna. Z jego też inicjatywy powstaje w jego rodzinnej wsi Żuklinie komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Dołoży on wszelkich starań, aby przez podniesienie świadomości chłopów wprowadzić wyższe formy gospodarki rolnej na wsi. Tow. Głowaty jako aktywny budowniczy lepszej przyszłości naszego kraju w dniu 13 grudnia br. na Powiatowej Konferencji Partyjnej w Przeworsku został wybrany delegatem na II Zjazd partii.

(5)

Nie tędy droga — towarzysze z Rakszawy

Inicjatywa była ceną. Towarzysze z krośnickiej „Lniarki” przyjęli ją z aprobatą i z miejsca wyznaczyli najlepszych swoich ludzi: pojeździe Sobczyk — kierownik zakładowej komórki wynalazczości, Zwiercan — majster w dziale tkalni i Kubit — technik normowania przędzaln.

Było jeszcze trochę dyskusji na temat samej istoty produkcji, zasadniczej różnicy między włóknem i wełną, ale Sobczyk zakończył dyskusję słusznym stwierdzeniem:

— Do procesów technologicznych mieszać się nie będziemy. Zajmiemy się organizacją pracy i na podstawie spostrzeżeń w tej dziedzinie wymienimy swoje uwagi, rady, jednym słowem doświadczenia.

Termin wyjazdu uzgodnili na środę z tym, że w Rzeszowie wstąpią jeszcze po drodze do gabinetu technicznego Wój Domu Kultury Zw. Zaw. i działu ekonomicznego „Nowin Rzeszowskich”, jako że on to zorganizował wyjazd najlepszych fachowców przodującego w kraju zakładu do Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego dla wymiany doświadczeń. Może mają jakie dodat-

kowe wskazówki... A potem już prosto do Rakszawy...

Z punktu widzenia ważności tego spotkania należałoby się spodziewać, że wszystko będzie przygotowane tak, jak to się popularnie mówi — „na 102”, że spotkanie zainteresuje w zakładzie wszystkich — od najniższego stanowiskiem do najwyższego, że zapowiadana narada przebiegać będzie w atmosferze wzajemnego zaufania i chęci uzyskania pomocnych wskazówek, które można by zastosować w zakładzie z korzyścią dla produkcji.

A tymczasem już pierwsze zetknięcie się z Rakszawą nie wróżyło nic podobnego. Zaczynajmy od — na pozór — drobności. A więc sprawa pierwsza: wyżywienie. We własnym zakresie, oczywiście w zakresie gości. Dobrze jeszcze, że któryś z krośnickich towarzyszy, snąc przebiegłość, przywoził ze sobą lekką pełną jedzenia i podzielił się z pozostałymi. Wystarczyło na kolację. A śniadanie? Towarzysze z Rakszawy byli widocznie tego zdania, że wystarczy wspomnienie kolacji, co o tyle było prawdopodobne, że nie tylko w zakładzie, ale i w GS-ie nie

było mowy o kupnie czegokolwiek z żywności. Trzeba było stoczyć dopiero „batalię”, by trójce krośnickiej (a raczej czwórce, jako, że przyjechał towarzysze z Zarządu Okręgowego) zapewnić całodzienne utrzymanie w stolówce szkolnej.

Nocleg? Dwa łóżka na czterech i pustka pod głowami. Ten „system” to podobno gwarancja zupełnego... wypoczynku.

We czwartek — wędrowka po zakładzie. Osoby najbardziej zainteresowane przyjazdem towarzyszy krośnickich i wymianą doświadczeń, to: młodzieńki instruktor szkolenia metodą Kowalowa Wawraszek i przewodniczący ZMP, a zarazem „szkoleniowiec” — Babiarz. Poza tym — wyraźna niechęć, aż nadto widoczna w oczach ludzi, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach, pytanie: czego oni tutaj właściwie szukają?

O szerszym gronie zainteresowanych spotkaniu nie było mowy. Przewodniczący rady zakładowej zajęty przygotowaniem do zebrania wyborczego, po części więc wytłumaczony. Sekretarz podsi-

wowej organizacji partyjnej za jęty sprawami ponoć pilniejszymi niż wymiana doświadczeń. Dyrektor, gospodarz fabryki, któremu zresztą przyznać trzeba pewne dobre pojęcia w zakładzie — tym razem omijał starannie krośnicką trójcę, by przypadkiem nie zetknąć się z nią oko w oko. Kierownik działu technicznego — produkcyjnego uchwytany był po długich i ciężkich staraniach, jednak zawsze w takim wypadku szukał byle pretekstu do odejścia.

Towarzysze z Rakszawy źle zrozumieli intencję „Nowin Rzeszowskich” i fachowców z Krośna. Spotkanie potraktowali nie jako braterską wymianę doświadczeń, ale jako „najazd”, jako zło konieczne, narzucone im w celu „pogrzebienia” ich, „poszukania”, w celu ostrego skrytykowania ich pracy. Wytwarzali atmosferę nieuważności, milcząco przyjmowali wszystkie słowa, odpowiadali tylko wówczas, gdy padło pytanie pod czymś wyraźnym adresem. Ani raz nie zapytali: a jak u was towarzysze?

I obojętne o czym się mówiło, czy o kartkach licznikowych, czy o kartkach kontrolnych, propagandzie wizualnej, wykresach produkcyjnych, metodzie Kowalowa, dziennych naradach kierowniczych z majstrami, czy o przejściu z parry na energię elektryczną — zawsze słyszało się tego rodzaju odpowiedzi: nasze lepsze było, ale nie zdało egzaminu, u nas wszystko jest w porządku.

Ot i cała „wymiana” doświadczeń. Taka, jaka być nie powinna. Taka, jaką wytworzyła atmosfera, panująca nie tylko w zakładach, ale i w całej Rakszawie. Atmosfera uprzedzenia do każdego nowego człowieka nie „famiijnego”, błędnie pojmowanego powiązania, ze szkodą dla produkcji, pozwalająca przemilczeć niejedno zło. Atmosfera, z którą jak dotąd nie umiało i nie umie walczyć ani kierownictwo, ani podstawowa organizacja partyjna, której zadaniem jest rozbić rakszawską atmosferę techniczną stęchłą z starości życia...

Cenna inicjatywa została zaprzeczona. Narada nie udała się. Winę za to ponosi tylko i wyłącznie kierownictwo — tak polityczne, związkowe jak i administracyjne — zakładu.

A. SOCHA

A. CACHOWNA

Do naszej redakcji nadszedł list. Napisał go jeden z pracowników Państwowych Gośpodarstw Rolnych Zespołu Olszanica — Eugeniusz Chorzępa. Jak wielu z czytelników, zwracając się z zaufaniem do gazety, ob. Chorzępa pisze: „Pracuję już 4 miesiące i przez okres 2 miesięcy nie miałem, że nie posiadam mieszkania. Mam czworo małych dzieci i żonę, a razem ze mną to jest 6 osób. Otrzymałem jeden pokój, w którym do tej pory śpię na podłodze a ubrania wiszą na ścianach, gdyż w jednej szafie jest za mało miejsca”.

Dyrekcja Zespołu, Rada Rolna i Komitet Zespołowy Partii w pierwszych dniach pracy obiecywali Chorzępie, że dostanie mieszkanie. Na obietnicach jednak zostało. Przewidywała nawet komisja sanitarna z Leska, która obejrzała mieszkanie, stwierdziła, że w takich warunkach nie można mieszkać, gdyż na 1 osobę wypada 1 m² i odjechała.

Po dwu tygodniach odbyło się posiedzenie Komitetu Zespołowego PZPR, na którym ponownie rozpatrzone sprawę Chorzępy. Doczekała się ona ostrych słów krytyki, stwierdzono, że przez wybitnie w ścianie drzwi można przylgnąć do mieszkania Chorzępy drugiej pokój i znów utknęła ona na martwym punkcie.

Kto jest winny i w jakich powodach wynikała ta opieszałość? Szukając odpowiedzi na to pytanie stwierdziliśmy, że w Zespole PGR Olszanica nie tylko Chorzępa narzeka na złe

Czy E. Chorzępa otrzyma mieszkanie?

warunki bytowe, nie jemu jednemu brak mieszkania.

WSZĘDZIE TRZEBA WIDZIEĆ CZŁOWIEKA I JEGO POTRZEBY

Aby PGR-owską gospodarkę w Zespole Olszanica „zapiąć na ostatni guzik”, potrzeba zatrudnić jeszcze w gospodarstwach Zespołu prawie 100 ludzi. Ludzie do pracy w PGR-ach chętnie się zgłaszają, przyjeżdżają z rozmaitych powiatów województwa rzeszowskiego, ale zespół nie dysponuje mieszkaniami. Wobec tego niejedynemu pracownikowi zniechęca taką perspektywę, odeszli już do innej pracy. Dyrekcja zespołu staje wobec tego faktu bezradna.

Co prawda w ciągu 2-ch ostatnich lat wybudowano w Zespole Olszanica sporo nowych budynków mieszkalnych. Stoją one nowe budynki w Wańkowie, Posadzie Leskiej, Sreńniej Wsi, Woli Postolowej, Bykowiecach i w samej Olszanie. Wyremontowano ponad 20 budynków. Ale te inwestycje były przysłowiową kropką w morzu potrzeb i bynajmniej nie zaspokoiły ostrego głodu mieszkaniowego w zespole.

W ostatnich dwu latach stało się też w PGR-ach Zespołu Olszanica wiele nowych budynków gospodarczych. Planują inwestycje zapomnianego jednak o tym, że o wynikach go-

spodarki decyduje człowiek. Dlatego budując budynki gospodarcze nie rozwijano równoległe do tego budownictwa mieszkaniowego. Co więcej, intensywne budownictwo gospodarcze zahamowało budownictwo mieszkań i remonty budynków. Stąd wyrosły takie anomalne zjawiska, jak np. w Zernicy, gdzie w przyszłym roku ma powstać nowy PGR. Są tam budynki gospodarcze, ale brakuje ludzi. Ludzi zaś nie ma, bo brak jest mieszkań.

CZAS BY DYREKCJA ZESPOŁU WGLĄDNĘŁA W SPRAWY BYTOWE ZAŁOGI

Bez troski stosunek dyrekcji zespołu do spraw bytowych zatrudnionych pracowników, wychodził niemal na każdym kroku.

Wzięć choćby pod uwagę sprawę Chorzępy, dla której wybitnie drzwi w ścianie i przydzielenie mu sąsiedniego pokoju rozwiązałoby z miejsca kwestię mieszkaniową. Stworzyłoby dla Chorzępy i jego rodziny znośne warunki do codziennej pracy. A dyrekcja zespołu załatwienie tej sprawy odkłada w nieskończoność.

W Olszanie 4 rodziny robotników PGR-owskich otrzymało ostatnio piękne wydawało się dwupokojowe mieszkanie w nowych domkach. Mie-

szkańcy mają jednak do nich sporo zastrzeżeń. Oto np. oddalenie mieszkań od najbliższego źródła wody wynosi prawie 400 m, brakuje przy nich jakichkolwiek pomieszczeń węgla i produkty żywnościowe, zboże czy ziemniaki, które robotnicy PGR-ów otrzymują jako tzw. deputaty żywnościowe. „Projektodawca” zapomniał po prostu o budowie piwnicy czy składów, a dyrekcja zespołu sprawę tę zaniedbała i zaniedbuje ją nadal.

Takich zaniedbań codziennych spraw bytowych pracowników dyrekcja zespołu ma sporo. Czy fakt, że pod nosem dyrekcji w jednej piwnicy użytkowanej przez kilku pracowników znajdują się razem środki chemiczne służby weterynaryjnej zespołu i środki żywnościowe pracowników, nie jest karygodnym niedbalstwem? Czy nie z winy dyrekcji robotnikom PGR w Olszanie i Brelikowie leje się na głowę, bo nie dopilnowano remontów budynków?

Mają też żal do dyrekcji zespołu robotnicy PGR Seredni, którzy po najmniejszej drobiazgu muszą wędrować do sklepu 9 km, a dyrekcja nie zwróciła się do PZGS-u, by ten stworzył tam przynajmniej punkt sprzedaży detalicznej. A co np. mają robić robotnicy PGR-ów wieczorami skoro większość światła w gospodarstwach jest nieczynna, a niektóre z nich jak np. w

TELEFONEM DO REDAKCJI

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR załoga Woje wódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Galanteryjnego „Centrogal” w Rzeszowie wykonała roczny plan w dniu 19 bm. w 100,4 proc. Wykonanie planu osiągnięte zostało przez „Centrogal” dzięki szeroko rozwiniętej akcji współzawodnicstwa pracy.

RZESZÓW

Dyżur w okresie świąt pełnia: — Apteka Społeczna nr. 4, Dąbrowskiego 56, tel. 10-34. Apteka Społeczna nr. 2 przy ul. Grunwaldzkiej 3. Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Jak hartowała się stal” — dnia 25, 26 i 27 bm. — godz. 19.

SALA WOJEWÓDZKIEGO DOMU KULTURY: „Norma sześciu serc, czyli wodewil rzeszowski” w wykonaniu zespołu Jedn. Wojsk. Rzeszów — dnia 25 i 26 bm.

KINA

APOLLO: „Legitymacja partyjna” — dnia 23 bm. — godz. 16, 18 i 20, — dnia 25, 26 i 27 bm. „Kotowski” (prod. radzieckiej) — godz. 18 i 20. Poranek w dn. 25 i 26 bm. godz. 11 — „Noc wigilijna” — zaś 27 bm. — godz. 11 — „Na ścieżkach dzikich zwierząt”.

Aby „nauka chodzenia” nie poszła w las

W ubiegły piątek i sobotę odbywała się w naszym mieście „nauka chodzenia”. Na skrzyżowaniach wszystkich ulic oznaczone były białymi liniami miejsca, w których należy przechodzić jezdnię. Oprócz tego „specjalna nauka chodzenia” odbywała się przy ul. 3 Maja, gdzie z dużym zainteresowaniem słuchano wskazówek i uwag kierowanych pod adresem przechodniów nieprzebiegających reguł chodzenia.

Informacje i wskazówki udzielane przez „nauczycieli” licznym rzeszom przechodniów za pośrednictwem megafonów wozu „Radiofonizacji” znajdowały na ogół zrozumienie, choć nie zawsze. Niektórzy ludzie, pod adresem których padały słuszne uwagi nie raczyli nawet przyznać się do tego i wykonać poręczającego polecenia spikera. Wprawdzie były to wypadki nieliczne, ale sam fakt, że mieszkańcy naszego miasta nie chcieli podporządkować się przepisom, stawia im mało pochlebne świadectwo. Bardziej zdyscyplinowanymi w tym wypadku byli mieszkań-

cy okolicznych gromad, którzy w większości przyjmowali i wykonywali polecenia i uwagi do nich kierowane.

„Nauka chodzenia” organizowana rokrocznie nie dawała pożądanego rezultatu, gdyż nasze społeczeństwo nie potrafiło jak dotychczas zrozumieć jej znaczenia. A przede wszystkim prawidłowość przechodzenia ulic, jazdy na rowerach, motocyklach itp. pojazdach zapobiega zdarzającym się nieszczęśliwym wypadkom. Wykonane na skrzyżowaniach ulic w Rzeszowie ochronne ogrodzenia oraz przeprowadzone przed kilku dniami „nauka chodzenia” winny znaleźć obecnie pełne

zrozumienie u wszystkich mieszkańców naszego miasta i okolicznych wiosek. Społeczeństwo nasze winno przyswoić sobie reguły właściwego chodzenia, aby przeprowadza na nauka „nie poszła w las”, a przeciwnie pozostała w mieście nie tylko przez te ostatnie dni, ale na zawsze.

I na pewno wyjdzie to na korzyść mieszkańcom Rzeszowa, gdy przestrzegając prawidłowości chodzenia zmuszą dobrym przykładem niepodporządkujących się do pójscia w ich ślady.

W przeciwnym razie mandaty karne staną się dla nich najlepszym przypomnieniem. (k)

CHPD w Rzeszowie wykonała roczny plan

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Rzeszowie, wykonując zobowiązania na część II Zjazdu PZPR — realizowała w 100 proc. roczny plan na szczelbu hurtu, jeszcze w dniu 20 ubiegłego miesiąca br., a w dniu 2 grudnia br. plan na szczelbu detalu.

Obecnie załoga CHPD realizuje wytyczne IX Plenum, przyczyniając się do lepszego zaspokojenia potrzeb świata pracy.

CHPD w przyszłym roku będzie rozprawiać — w wię-

szaj niż dotychczas ilości — komplety meblowe, meble indywidualne oraz komplety kuchenne o dużym polysku — zgodnie z życzeniem klientów.

Ostatnio Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego nawiązała kontakt ze Spółdzielnią Przewozową „Wisłok”, która z dniem 1 stycznia 1954 r. przejmie transport mebli. Wpływie to w dużej mierze na zachowanie większej ostrożności i troskliwości przy dowożeniu mebli i spółka się zapewne z dużym uznaniem mieszkańców miasta. (iz)

Sygnaly z przebiegu IV etapu konkursu czytelników wiejskich

● Już wszystkie powiaty woj. rzeszowskiego wykonały plan zgłoszeń. W dniu 15 grudnia było 43.000 zgłoszeń. Zgłoszenia napływają nadal.

● W ostatnich dniach wyróżnił się powiat rzeszowski, z którego nadeszło 3.536 zgłoszeń.

● Na uwagę zasługuje świetlica gromadzka w Zalesiu koło Rzeszowa, która zyskała więcej uczestników niż w III etapie konkursu.

● Obecnie wre praca nad tym, by zespoły zaczęły czy-

tać i omawiać przeczytane książki. Praca ta rozłożona będzie na kilka miesięcy zimowych. Chodzi bowiem nie o powierzchowne przeczytanie książek, ale o gruntowne zapoznanie się z problemami, które są w niej poruszone. Jeśli zaś chodzi o książki rolnicze i popularno-naukowe to gruntowne przyswojenie sobie wiadomości jest jeszcze ważniejsze.

Zawiadomienie

Zgodnie z zarządzeniem M.H.W. Nr. 526 z dnia 3 grudnia 1953 r. Dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych w Rzeszowie zawiadamia, że dyżur w dniu 25. XII 1953 od godz. 8 -ej do godz. 22-ej będzie pełnia Restauracja „Powszechna” zakład kat. II przy ul. Kościuszki Nr. 9. Jednocześnie nadmieniamy, że wspomniany zakład będzie prowadził w dniach 24, 25, 26 i 27 XII 1953 r. sprzedaż posiłków abonamentowych. K. 370

Śladem

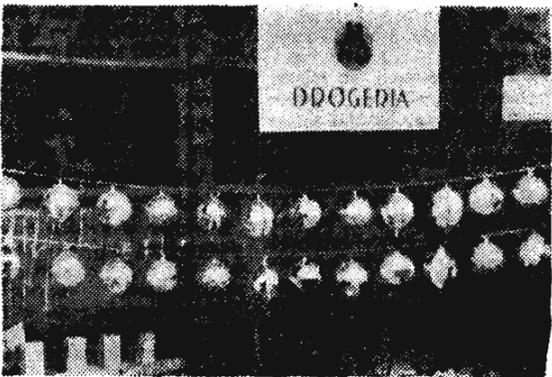
naszej krytyki

Odpowiadając na naszą interwencję dotyczącą złej obsługi w sklepie nr 6 w Borku Nowym — Gminna Spółdzielnia w Białowej powiadomiła nas, że źle spełniająca swe obowiązki sklepowa Janina Kruczek została zwolniona, a sprawa jej niewłaściwego postępowania znajduje się na drodze postępowania karnego.

Nasz świąteczny fotoreportaż

Ruch przedświąteczny, jaki panuje w naszym mieście, dochodzi zenitu. To choinkę trzeba kupić, to bańki, ozdoby itp. świecidełka dla przystrojenia choinki, to znów wiele innych artykułów spożywczych, które są potrzebne na okres świąt.

Idąc ulicami naszego miasta aż przyjemnie popatrzeć na wystawy sklepowe, a zwłaszcza te, w których mienią się kolorami piękne bańki choinkowe.



Zatrzymujemy się przed wystawą sklepu MHD nr 48 przy ul. 3 Maja, na której różnorodne bańki zawieszono na sznurku i wabią swoimi kolorami przechodniów.



Trzeba również włączyć do punktu sprzedaży choinek. Jeden z takich punktów znajduje się przy ul. Hibnera a zorganizowany jest przez PSS w Rzeszowie. Tutaj właśnie mieszkańcy naszego miasta i okolicznych gromad zaopatrują się w choinki. Przy choinkach grupują się duża liczba kupujących. Wśród nich znajduje się również mieszkanka Milocina — Stefania Bogusławska (na zdjęciu powyżej), która okiem doświadczonej gospodyni ocenia wybraną choinkę.



Kiedy mamy już choinkę należy przygotować „strój” dla niej. Marysia Dikówna z ogromnym zaciekawieniem spogląda na swoje bańki, które za chwilę upiększą stojącą obok choinkę. Dziś setki i tysiące dzieci podobnych do Marysi cieszą się i radują oglądając różnego rodzaju piękne choinkowe ozdoby produkowane masowo w naszym kraju.

(kos)

foto — Kruczek

Przygotowania do imprez noworocznych

W szkołach woj. rzeszowskiego trwają przygotowania do zbliżających się imprez noworocznych. W tym celu przy powiatowych wydziałach oświaty rad narodowych i szkołach powołane zostały komitety imprez noworocznych, które zajmą się organizowaniem zabaw choinkowych, pokazami dziecięcych zespołów kukielkowych itp.

Tegoroczne imprezy noworoczne obchodzone będą w przeszło 1.400 szkołach podstawowych i licealnych oraz w licznych domach harcerza i przedszkolach. Weźmie w nich udział przeszło 180 ty-

sięcy dzieci i młodzieży szkolnej.

W Rzeszowie zorganizuje się centralną imprezę noworoczną dla przeszło 5 tysięcy dzieci szkół rzeszowskich i przodowników nauki ze szkół całego województwa. Odbędzie się tu ciekawe widowisko ku kielkowe wystawione przez WDK i teatr „Grotoska” z Krakowa oraz wyświetlone będą specjalne kolorowe filmy radzieckie. Dzieci zwrędną również interesującą wystawę modeli latających, zorganizowaną przez rzeszowski Dom Harcerza i Ligę Przyjaciół Zolnierza. (ot)

(205)

ELIA ERENBURG DZIEWIATA Fala

TRUMACIWEA GABRIELA BAUZZA-KIOWSKA

Senator pojechał do Robertsza. — Pan wie czym się zajmuje Bindle? Buduje dom pod ziemią. To symptomatyczne... Powiem panu szczerze, nie mogę przywyknąć do myśli, że czerwoni mają bombę...

Roberts zaczął go uspokajać:

— Bindle zawsze był tchórzem. Czerwoni mają, oczywiście kilka tuzinów bomb, jednak pozostawiliśmy ich daleko w tyle.

— Myślę, że dla Waszyngtonu wystarczy jedna bomba.

— Nie zdecydował się nigdy... Czy pan czytał ich Apel Szkołholmski? To, że tak bardzo protestują przeciwko bombie, nie jest chyba rzeczą przypadkową...

Pułkownik opowiedział senatorowi Low, że sprawy wyglądają nieźle: w Berlinie czerwoni stchórzyli i zrezygnowali z ataku na strefy zachodnie; na konferencji w Londynie zdecydowano stworzyć armię europejską; prezydent zaczyna rozumieć, że w samej Ameryce nie można się obejść bez ostrego kursu — tak zwani „zwolennicy pokoju” będą zmuszeni wkrótce przynieść się do cel więziennych.

— Przyjechałem do pana w pewnej sprawie — powiedział Low. — Pan ma słusność, po historii z Sablonem „Transoc” nic nie potrafi zdziałać. Postanowiliśmy stworzyć nową agencję; nazwiemy ją „Pax” — to brzmi pięknie i poza tym otworzy nam wiele drzwi. Trzeba będzie, oczywiście, rozstać się z Nivelle'm. Powiem panu szczerze, nie żaluję tego wcale. Nivelle jest moim przyjacielem, ale jest też Francuzem, trudno na nim polegać. Inna sprawa z majorem Smeadlem. To niepowetowana

strata. Ale dziś nie czas na żale, trzeba działać. Będziemy mogli dokonać o wiele więcej niż za czasów „Transocu” — mam teraz doświadczenie, zresztą i czas są inne: dwa lata temu mieliśmy jeszcze względy dla czerwonych. Pamiętam pierwsze instrukcje, które dawałem Nivelle'owi — opozycja, ulotki, znajomość. Teraz wszyscy zrozumieli, że z czerwonymi nie ma po co rozmawiać, że trzeba ich tępić... Mam dobrych współpracowników, ale nie wiem kogo uczynić dyrektorem.

Roberts zastanawiał się.

— Mam dla pana świetną kandydaturę — powiedział wreszcie. — W Departamencie Stanu pracował Bernson. W związku ze sprawą rosyjskiego szpiega musiał podać się do dymisji. W swoim czasie byłem na niego zły; postawił świadków nie uzgodnionych ze mną. Ale potem poznałem go bliżej, pomagał mi często w pracy. To nie goguś, ale człowiek energiczny, gotów jest wypełnić każde zlecenie, przy tym człowiek rzeczywiście uskrzydłony ideą. Ma wiele zalet, był w Związku Radzieckim, zna język rosyjski. A teraz Rosja — to sprawa najważniejsza... Przez trzy lata Bernson zajmował się „osobami przesiedlonymi”, zna wszystkich emigrantów ze wschodniej Europy. Pan słusznie zauważył, że sytuacja zmieniła się radykalnie. Musimy mieć nie dziennikarzy, lecz ludzi odważnych, zdolnych do działania. Jeżeli pan sobie życzy, przyśle Bernsona i pan się przekonają, że mam słusność.

Bernson spodobał się senatorowi. Zachowywał się skromnie, powiedział, że jeśli będzie trzeba, znajdzie ludzi na wyjazd do Moskwy, Budapesztu i Pragi; dodał, że będzie szczęśliwy, jeśli mu się uda pracować pod kierownictwem Low'a.

W kilka dni potem w gazetach ukazały się wzmianki o nowej agencji prasowej „Pax”, która dąży do poprawienia stosunków między Zachodem i Wschodem i na której czele stoi profesor języków słowiańskich, pan Bernson.

(C.d.n.)